Nr. 251. Kraków, niedziela 13 września 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Pr. III. 92/3/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa, po myśli § 493 p. k., orzekł, że zamieszczone w Nrze 247 czasopisma „Naprzód“ z dnia 9 września 1903 artykuł względnie ustępy artykułu pod tytułem: „Przeciw przedłużeniu służby wojskowej“ od słów: „omawiając na wstępie“ do słów: „Hańba“ i od słów: „Wobec tego, że“ do słów: „przed trzema laty“ zawierają znamiona występku z § 300 uk. i art. IV ustawy z dnia 17 grudnia 1862 N. 8 Dz. u. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tych ustępów artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor, publikując przebieg zgromadzenia ludowego w Lwowie w sprawie przedłużenia służby wojskowej, wyszydza i lży ministerswo wojny z powodu rzeczonego rozporządzenia, oraz stara się w podobny sposób pobudzić do nienawiści przeciw c. i k. armii i służbie wojskowej.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 10 września 1903. Morelowski.

Pr. III. 93/3/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 248 czasopisma „Naprzód“ z dnia 10 września 1903 artykuł pod tytułem: „Sprawiedliwość“ oraz następny wyraz z napisu a następnie cały artykuł, zawiera znamiona występku z art. IV ustawy z dnia 17 grudnia 1862 N. 8 Dzpp. ex 1863 i zbrodni z § 222 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor przez niezgodne z prawdą przedstawienie działalności sądu wojskowego w Gracu stara się pobudzić czytelnika do nienawiści i pogardy przeciw c. i k. armii, nadto zachęca żołnierzy do popełnienia zbrodni z § 160 ustawy karnej wojskowej, co stanowi zbrodnię z § 222 ust. karn.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 10 września 1903. Morelowski.

Z DNIA.

Kraków, 12 września.

Otwarcie sejmu.

Pojutrze zjadą się posłowie galicyjscy na sejm krajowy do Lwowa. Gdyby nie było powodzi, gradobicia i oczekiwania pomocy dla zniszczonej ludności, to doprawdy, że nie miałby ten sejm wiele do powiedzenia. Skład jego, oparty na niesprawiedliwych kuryach wyborczych, paraliżuje wszelki postęp, wszelkie liczenie się z żądaniami ludności. Taki sejm, to nic innego, jak wielka rada powiatowa, albo wygodna podstawa dla godności i zaszczytów dla kilku rodzin magnackich. Dość powiedzieć, że klasa robotnicza nie ma w nim ani jednego przedstawiciela! Najruchliwszy żywioł miast i miasteczek naszych, przedstawiający najgłębsze dążenia do reform społecznych i politycznych, nie ma wcale prawa wyboru, natomiast zgniłe powiaty wysyłają tuzinami swoich korupcyonistów i potentatów.

Tej kardynalnej choroby sejmu nie zakryją najbardziej obrzękłe i pompatyczne frazesy o „narodowym parlamencie“, który od kilkudziesięciu lat nie wydał z siebie ani jednej narodowej myśli, nie doprowadził do żadnych reform dla narodu koniecznych, ani pod względem prawno-państwowym, o których tyle się pisze, ani politycznych, ani nawet kulturalnych, bo cała nawet ta praca sejmu i wydziału kuleje i zawodzi na każdym kroku.

Gdybyż ten martwy sejm mógł wysłuchać bodaj głosu rozpaczy z zalanych wodą, lub zniszczonych gradem powiatów, gdyby bodaj złagodził częściowo okropną nędzę, rujnującą ludność?... Ale i tutaj oprócz marnej jałmużny i dużo frazesów niczego spodziewać się nie możemy.

Lud miast stoi wobec sejmu z tem samem uczuciem, jakie sejm objawia wobec robotników. Na tym punkcie żadnych złudzeń niema i nie będzie, dopóki sejm będzie folwarkiem, dzierżawionym niejako przez kilkudziesięciu ludzi, zakrywających sobą cały kraj, a więc miliony.

Zaznaczamy to wyraźnie, a zgromadzenie, zwołane w stolicy kraju przez naszych towarzyszów, nie pozostawi co do naszego stanowiska wobec galicyjskiego sejmu żadnej wątpliwości.

Poniewieranie naszych najświętszych interesów przez żywioły, komenderujące sejmem, prowokacye ludu, płynące z trybuny sejmowej z ust Abrahamowiczów i Dzieduszyckich, piekąca krzywda kuryj wyborczych, to wszystko wystarcza, aby ten sejm wiedział dobrze, iż klasa pracująca w kraju nie ma doń żadnego zaufania.

Przegląd polityczny.

Międzynarodowy kongres socyalnej demokracyi w roku 1904. Międzynarodowe biuro socyalistyczne w Brukseli wydało odezwę, nawołującą organizacye partyjne wszystkich krajów do wzięcia udziału w najbliższym kongresie międzynarodowym, który będzie obradował w Amsterdamie od 14 do 20 sierpnia r. 1904. Poszczególnym partyom poleca się na zjazdach krajowych zająć określone stanowisko względem tego kongresu. Pozatem wyraża biuro życzenie, ażeby wnioski nadsyłane na kongres nie dotyczyły kwestyi, które już były rozpatrywane na dawniejszych kongresach międzynarodowych, albo które rozciągają się na zbyt specyalne dziedziny.

Prowizoryczny porządek dzienny jest następujący: 1) Sprawozdanie sekretaryatu. 2) Sprawozdanie grup narodowościowych. 3) Sprawdzenie mandatów. 4) Wybór biura, ustalenie porządku dziennego, podział na sekcye. 5) Powszechne zasady polityki socyalistycznej. 6) Strejk generalny. 7) Związki zawodowe a polityka. 8) Trusty i brak pracy. 9) Międzynarodowe sądy rozjemcze. 10) Wychodźtwo i immigracya.

Organizacye partyjne mają prawo rozszerzyć porządek dzienny dalszymi punktami, ale wszystkie przedłożone przez nie wnioski muszą z odpowiedniem umotywowaniem być dostarczone międzynarodowemu sekretaryatowi przed 1 grudnia b. r. Następnie uprasza się wszystkie partye socyalistyczne i zarządy centralne związków zawodowych, żeby przed 31 grudnia b. r. nadesłały szczegółowe sprawozdanie z ruchu robotniczego i z działalności swojej od ostatniego kongresu z r. 1900. Adres sekretaryatu jest: Rue Heyvaert 63 w Brukseli.

Wkońcu przypomina odezwa uchwały londyńskie (1896), uzupełnione na konferencyi brukselskiej (1899) i ustalone na kongresie paryskim (1900), które określają warunki uczestnictwa w kongresach międzynarodowych. Rezolucya londyńska, jako warunek taki, określa uznanie akcyi prawodawczej i parlamentarnej za niezbędny środek do urzeczywistnienia ustroju socyalistycznego i tem samem uważa anarchistów za wykluczonych. Rezolucya brukselska, jako probierz podaje następujące zasady socyalistyczne: uspołecznienie środków produkcyi i wymiany, międzynarodowe współdziałanie robotników, zdobycie władz politycznych przez klasowo zorganizowany proletaryat. Dopuszczane mogą być także Związki zawodowe, które, jakkolwiek bezpośredniej polityki nie prowadzą, stoją jednakże na gruncie walki klasowej i uznają konieczność akcyi politycznej.

Ostateczny porządek dzienny kongresu ogłoszony będzie w pierwszych dniach roku przyszłego.

Fałszerstwo weksli
w przemyskiej Kasie oszczędności.

Od dyrekcyi Kasy oszczędności w Przemyślu otrzymaliśmy list następującej treści:

„Szanowna Redakcyo! Z powodu notatki o wykryciu fałszerstw wekslowych w przemyskiej Kasie oszczędności, upraszam uprzejmie o zamieszczenie w swem czasopiśmie sprostowania, że wiadomość ta nie jest zgodną z prawdą. Na tej tendencyjnie rozpuszczonej pogłosce tyle tylko jest prawdy, że przeciw trzem zaskarżonym wekslom, mianowicie przeciw wekslowi na 300 K dwaj zobowiązani, przeciw wekslowi na 1900 K jeden zobowiązany i przeciw wekslowi na 1280 K jeden zobowiązany — wnieśli zarzuty, zaprzeczając własnoręczności podpisu. Czy zaprzeczone podpisy są istotnie fałszywe, wykaże proces, który będzie przeprowadzonym. Bez względu jednak na wynik tych sporów mam nadzieję, że sumy wekslowe wydobędę od reszty zobowiązanych, zwłaszcza pod naciskiem procesu karnego, którego w danym razie nie omieszkam wdrożyć, — prawdopodobnie więc Kasa oszczędności nie poniesie żadnej szkody, a znaczniejsza szkoda, w kwocie kilkunastu tysięcy koron, jak podano, jest wprost wykluczoną. Z poważaniem Dr Fr. Doliński“.

Sprostowanie to, mówiąc delikatnie, jest „wstydliwą obroną obrońcy z urzędu“, który musi bronić notorycznie znanego oszusta i wymyślać kłamliwe argumenta, aby mu nie zarzucono, że źle spełnił swój obowiązek.

Przedewszystkiem twierdzimy stanowczo, że weksel na 300 K, o którym wspomina komunikat dyrekcyi Kasy oszczędności, jest zupełnie przepadłym, a nadzieja wyprocesowania tej sumy na drodze sądowej jest zwykłem tumanieniem opinii publicznej. Weksel ten bowiem został wypłacony nieznanemu i nieodszukanemu człowiekowi, który podszył się pod nazwisko Stanisława Kuca, zwrotniczego c. k. kolei państwowej, fałszując podpisy ręczycieli, mianowicie Maryi Serednickiej i Józefa Strzygła. Pieniądze wypłacono komuś, którego nikt nie zna i nikt sobie nie przypomina, a który przedłożył weksel ołówkiem podpisany.

Zupełnie tak samo ma się z wekslem, również podpisanym przez pp. Małyka, Józefa Sikorskiego i Janinę Dolińską, na kwotę 1900 K. Wekslu tego p. Małyk nie podpisał, a Józef Sikorski i Janina Dolińska wcale na świecie nie istnieją. Ten weksel wypłacono także komuś, kogo nikt nie zna, nie widział i nie przypomina sobie, a którego też nie można sądownie ścigać, bo jest osobą nieistniejącą.

Podobnie ma się z wekslem na kwotę 1280 K, gdzie figurują sfałszowane podpisy nieżyjącego już werkführera ck. kolei państwowej Jenkego, podpis inspektora ogrzewalni kolejowej Koturby, którego napędzono z kolei, a który ani złamanego szeląga Kasie oszczędności nie wróci.

Powiedzmy prawdę: Dr Doliński wraz z przyboczną gwardyą wielkiego wydziału Kasy oszczędności doprowadził gospodarką swoją do niesłychanego rozluźnienia instytucyi, która ze względu na ogromny obrót pieniężny, powinna być prowadzona wzorowo, sumiennie, siłami fachowemi, a nie przez kilku eks-lokajów książęcych i eksżandarmów.

W tej samej sprawie pisze „Nowy Głos przemyski“, zastanawiając się nad wielką liczbą fałszywych weksli:

Owa pokaźna serya fałszywych weksli, do których się sam zarząd Kasy oszczędności przyznaje, stanowi dla opinii publicznej dostateczny dowód, aby z energią domagała się zreorganizowania tej instytucyi. Niema najmniejszej nadziei, aby obecna dyrekcya do tego działa na seryo się zabrała.

W odpowiedzi na głos opinii publicznej pp. dyrektorzy Kasy z p. drem Dolińskim na czele zdobyli się na ten jedyny krok, że zamianowali ex-żandarma, ck. sekretarza starostwa, Olszewskiego sekretarzem Kasy. I ten biurokrata, który pół dnia urzęduje w starostwie, a drugą połowę dnia spędza w Kasie, zainicyować ma reformę i ściślej kontrolę w miejskiej Kasie oszczędności. P. dr Doliński nawet błagać musiał starostę przemyskiego o tę wielką „łaskę“, by p. Lanikiewicz pozwolił swojemu podwładnemu pobierać drugą pensyę z Kasy.

Rzecz ta jest niezmiernie charakterystyczna dla tych panów z ratusza.' Gdy opinia publiczna domaga się od nich reform i zorganizowania ściślej kontroli w największej instytucyi finansowej miasta, panowie patryoci z ratusza wzywają do pomocy niemal jako swoich zbawców — ck. ex-żandarmów“.

Jako ilustracya do sprostowania dyrekcyi Kasy oszczędności może posłużyć fakt, o którym donoszą nam z Przemyśla: Oto maszynista Małyk wniósł doniesienie karne na dyrekcyę Kasy oszczędności za to, że pozwoliła go, iż podpis na wekslu jest ręką jego pisany i że on pieniądze na weksel „Małyk i tow.“ pobrał. To samo uczynił p. Jaworski i rodzina po zmarłym Antonim Jenke.

Powiadają głośno, że weksle te zostały reskontowane przez ludzi blizko stojących dyrekcyi Kasy!

Walka o Kasę chorych.

Stanisławów, 11 września.

Strejk generalny. — Popłoch wśród filistrów. — Starosta się cofa. — Zwycięstwo robotników. — Zgromadzenie ludowe.

Upór — z jakim kliczka, rządząca w tutejszem gnieździe złodziejskiem, a popierana przez starostwo, walczyła przy pomocy najrozmaitszych szwindlów i sztuczek, walczyła w obronie swego „stanu posiadania“, usiłując zatrzymać Kasę chorych w swych rękach — doprowadził wreszcie robotników do najwyższego rozgoryczenia.

Gdy ani zgromadzenia, ani deputacye, ani też wszelkie zażalenia nie potrafiły skłonić tut. starostwa do rozpisania wyborów, postanowili robotnicy stanisławowscy urządzić strejk generalny. Wybuch strejku, który miał być manifestacyą za spełnieniem życzeń robotników, a który miał trwać tylko jeden dzień, wyznaczono na 14 b. m. Do przygotowania strejku zabrano się z całym zapałem. Trzy wielkie zgromadzenia zapowiedziane zostały na poniedziałek w rozmaitych punktach miasta. Wszyscy robotnicy, jak jeden mąż, postanowili zastanowić robotę.

Wiadomość o strejku wzniecila wśród tutejszych kołtunów ogromny popłoch. Starosta odwołał jarmark, na ten dzień zapowiedziany. Nie brakło oczywiście momentów komicznych. Różne dewotki poczęły prawić o strejku straszne rzeczy, łącząc jego wybuch z przybyciem cesarza do Galicyi.

Starosta, powiadomiony przez biuro ogłoszeń o terminie wybuchu strejku generalnego, stracił formalnie głowę. Wahał się, wreszcie ustąpił i uznał za stosowne porozumieć się z delegatami robotników.

Deputacya robotników oświadczyła staroście stanowczo, że jeżeli starosta natychmiast nie ogłosi afiszami terminu rozpisania wyborów, strejk w poniedziałek bezwarunkowo wybuchnie. I starosta ustąpił. W godzinę po odejściu deputacyi, o godz. 6 wieczorem, przesłał starosta do drukarni brulion obwieszczenia z poleceniem natychmiastowego wydrukowania, a tem, by obwieszczenie to w sobotę rano przed godziną 9 na murach miasta było rozlepione. Brzmi ono:

Obwieszczenie! W myśl przepisu z § 7 statutów pow. Kasy chorych w Stanisławowie, przysłuża każdemu członkowi Kasy chorych prawo otrzymania karty legitymacyjnej. Gdy według zrobionego spostrzeżenia znaczna ilość członków Kasy chorych legitymacyi tej dotychczas nie otrzymała, przeto przypominam wszystkim uprawnionym, aby po te legitymacye zgłaszali się przed wyborami do zarządu Kasy chorych w Stanisławowie, gdyż wybory rzeczone odbędą się bezwarunkowo w czasie między 20 a 28 października b. r., a to dla całego okręgu, t. j. Stanisławów, Halicz, Tłumacz, Tyśmienica, Kałusz, Wojniłów i Bohorodczany. C. k. radca dworu i kierownik c. k. starostwa: Prokopczyc.

P. Prokopczyc dał nadto deputacyi słowo honoru, że nie dopuści do żadnych nadużyć, że nie pozwoli listy fałszować i że wybory odbędą się w październiku.

Robotnicy więc zwyciężyli! Przed potęgą zorganizowanego i solidarnego proletaryatu nie widziało oczywiście starostwo innej drogi wyjścia, jak ustąpić. I krok ten jest jedynie rozumny i godny uznania.

Czyż godziło się bowiem prowokować i rozgoryczać robotników i to w interesie garści macherów, grupujących się koło takiego Rubinsteina i rujnujących instytucyę publiczną swymi rządami?!

Wobec rozpisania wyborów komitet tutejszy zapomocą afiszów odwołał strejk, do którego wszystkie zawody były już przygotowane. Robotnicy stanisławowscy złożyli piękny przykład energii i solidarności.

W niedzielę 13 bm. po południu odbędzie się tu zgromadzenie ludowe pod gołem niebem z porządkiem obrad: 1. Kasa chorych w Stanisławowie. 2. Obecna sytuacya w Austryi a przedłużenie służby wojskowej.

Konferencya partyjna
cieszyńskiego okręgu wyborczego

odbyła się we wtorek 8 września w Cieszynie, w hotelu p. Bobka. Obecnych 33 delegatów, a nadto tow. Leon Misiołek z Krakowa, jako reprezentant zarządu polskiej partyi socyalno-demokratycznej i tow. Zuschrater z Opawy, jako reprezentant opawskiego komitetu okręgowego. Konferencyę zagaił tow. Arbeitel. Do prezydyum wybrani tow. Jaworski i Hoinkes, jako przewodniczący i tow. Rosenthal i Hermann, jako sekretarze.

Sprawozdanie ze stanu organizacyi przedłożyli tow. Arbeitel za powiaty bialski i cieszyński i tow. Tadeusz Reger za powiat frysztacki. W powiecie frysztackim organizacya partyjna,

odpowiadająca postanowieniom statutu organizacyjnego, istnieje dopiero od listopada 1902 roku. Przedtem organizacya partyjna opierała się na delegatach przymusowego towarzystwa górników i delegatach Kas brackich, jako naturalnych reprezentantach górników. Dopiero w listopadzie 1902 staraniem tow. Regera zbudowano system mężów zaufania i wybrano komitet agitacyjny powiatowy, który pracuje co raz lepiej. W tym celu odbyło się 16 wielkich poufnych zgromadzeń i 2 konferencye, komitet agitacyjny odbył 8 posiedzeń. Zgromadzeń ludowych odbyło się cztery: 2 w Orłowie (na każdem po 4000 osób), 1 w Łazach, 1 w Michałkowicach. Dochód komitetu wynosił 246 K 25 h: rozchód 231 K 67 h. Oprócz tego istnieje osobny fundusz majowy, wynoszący 80 K i osobny fundus prasowy, przeznaczony na założenie polskiego tygodnika partyjnego, wynoszący 149 K.

Na wniosek tow. Rothmanna przyjęto te sprawozdania do wiadomości i udzielono komitetowi okręgowemu wotum zaufania.

Przy punkcie II. Prasa, przedłożył najpierw tow. Rosenthal sprawozdanie z rozwoju i funduszów organu partyjnego „Volksstimme“, wychodzącego w Bielsku. Od 20 marca 1902 do 30 lipca 1903 r. wynosił dochód 9477 K 50 h, rozchód 8867 K 05 h; liczba czytelników dochodzi już do 1300. Po krótkiej dyskusyi przyjęto to sprawozdanie do wiadomości. Następnie rozwinęła się długa i szczegółowa dyskusya nad sprawą założenia polskiego tygodnika partyjnego dla Śląska. Na wniosek tow. Misiołka odroczono głosowanie nad tą sprawą, aż do załatwienia punktu organizacya.

Po przerwie obiadowej, przystąpiono do obrad nad punktem III. Organizacya partyjna. Tow. Arbeitel, a z nim towarzysze z Bielska, Cieszyna i Trzyńca, zarówno Niemcy, jak i Polacy, stanęli na tem stanowisku, że w okręgu cieszyńskim, przeprowadzenie organizacyi partyjnej w ten sposób, jak to uchwalił ogólno-austryacki kongres w Bernie w 1899 roku, to jest udzielenie każdej grupie narodowościowej zupełnej autonomii i stworzenie odrębnych organizacyj partyjnych dla Niemców i Polaków, jest niemożliwe, bo brak jest odpowiednio wyszkolonych i uświadomionych towarzyszów, którzyby organizacye te mogli prowadzić.

Przeciwnie zaś tow. Misiołek, dr Kunicki i Tadeusz Reger wraz z delegatami z powiatu frysztackiego i z Ostrawy, domagali się utworzenia dla towarzyszów polskich osobnej organizacyi partyjnej, wychodząc z tego stanowiska, że dopiero wówczas organizacya, a z nią razem i partya cała zyska naprawdę na sile i wpływie między ludnością polską, stanowiącą 70 procent ludności okręgu, jeżeli będzie kierowaną wyłącznie przez Polaków. Siły odpowiednie są, tylko należy je powołać do pracy. Ostatecznie zgodzono się na następujący wniosek kompromisowy, przedłożony przez tow. Regera, który uchwalono też jednogłośnie: „Nie odstępując w zasadzie od myśli wybudowania organizacyi politycznej partyjnej w okręgu, stosownie do uchwał kongresów partyjnych, według grup narodowościowych, uchwala konferencya, że na razie mają być utworzone, o ile możności pod względem terytoryalnym narodowościowo odgraniczone, organizacye powiatowe, które na wspólnej konferencyi okręgowej wybierają jeden wspólny komitet okręgu wyborczego. Podatek partyjny do krajowej organizacyi opłacają organizacye powiatowe narodowościowo jednolite bezpośrednio do swojej egzekutywy, to jest Polacy do Krakowa, Niemcy zaś do swojej egzekutywy krajowej; organizacye mięszane rozdzielają podatek ten odpowiednio do liczby członków każdej narodowości. Podatek zaś okręgowy uiszczają wszystkie organizacye bezpośrednio do wspólnego komitetu okręgowego“.

Następnie uchwalono również jednogłośnie: 1. Siedzibą komitetu wykonawczego jest Bielsko; 2. Bielski komitet miejscowy stanowi ściślejszy komitet wykonawczy okręgowy; 3. Do komitetu obszerniejszego, który posiedzenia swe odbywa w Cieszynie wedle potrzeby, wysyłają organizacye powiatowe po 2 członków; 4. Utworzone będą organizacye powiatowe: Bielsko, Cieszyn-Trzyniec, Frysztat, Orłowa-Łazy, Ostrawa-Michałkowice, Frydek; 5. Podatek partyjny ma być rozdzielony w ten sposób, że 50% pozostaje dla komitetu powiatowego, 25% ma dostać okręgowy, a 25% krajowy komitet; 6. Delegatów na ogólno-austryacki zjazd ma wybrać jednego Bielsko-Cieszyn, a drugiego całe zagłębie węglowe; 7. Redaktorzy pism partyjnych i posłowie są członkami komitetu okręgowego.

W końcu uchwalono wniosek utworzenia polskiego tygodnika partyjnego dla Śląska jak najspieszniej, a wykonanie tego wniosku polecono komitetowi okręgowemu; wybór redaktora, administratora i termin wychodzenia oznaczy konferencya umyślnie w tym celu zwołana.

Przy punkcie wnioski, uchwalono: Tow. posłowi Cingrowi pozostawia się do woli, czy chce się przenieść do Ostrawy; koszta przeniesienia pokryje komitet okręgowy. Na tem zakończono obrady, trwające od godziny 10 rano do 4 po południu.

Towarzysze! Agitujcie za reformą wyborczą!

Przegląd społeczny.

Strejk żydowskich robotników introligatorskich w Krakowie. Żydowscy majstrowie introligatorscy usiłują teroryzmem zmusić robotników do zaniechania strejku. Chodzą więc po domach robotników i usiłują groźbami zmusić ich do zaniechania strejku. Aby nadto strejkujących zastraszyć i tym sposobem zmusić ich do pracy; skarżą ich do sądu przemysłowego o 14-dniowe wypowiedzenie.

Te szykany z pewnością jednak nie zachwieją robotnikami, którzy wytrwają w strejku aż do końca.

Niechaj żaden z robotników introligatorskich nie przyjmuje obecnie w Krakowie roboty.

Strejk hutników w Witkowicach. W Witkowicach znowu przyszło do walki między potężnym kapitalistą a wyzyskiwanymi robotnikami. Od środy, 2 września 1903, trwa już strejk robotników w oddziele mosiężniczym hut witkowickich. Strejkuje 104 mosiężników i kotlarzów. Przyczyną strejku jest obniżanie zarobku, wydalanie z pracy starych robotników i brutalne postępowanie inżyniera Spitzera. Przed dwoma jeszcze laty przeprowadzono „rewizyę“ akordów, wskutek której każdy robotnik poniósł szkodę o 1 K do 1 K 50 h dziennie! Robotnicy już wtedy chcieli zastrejkować. Odstąpili jednak wówczas od zamiaru, ponieważ inżynier Spitzer, kazawszy przyjść do siebie deputacyi, oświadczył jej, że rewizyę akordów przeprowadził jedynie dla dobra robotników, aby mogli więcej zarobić, że oddali mianowicie 10 palaczów, a jeżeli pozostali wykonają tę samą ilość pracy, to zarobią jeszcze więcej, aniżeli przedtem zarabiali. Niezorganizowani i nieuświadomieni robotnicy, w przeważnej większości galicyjscy analfabeci, usłuchali tej judaszowej rady, tem bardziej, że p. Spitzer w słodkich słóweczkach zapewniał ich, iż „już kilka nocy nie spał, przemyśliwując nad biedą swych robotników, aż mu duch święty podszepnął tę szczęśliwą myśl“. Za radą więc ducha świętego, przemawiającego przez usta inżyniera Spitzera, nieochrzczonego żyda, zgodzili się wówczas na to, aby dziesięciu swych kolegów wydać na łup bezrobocia i nędzy i dobrowolnie pozwolili p. Spitzerowi wyciskać z siebie jeszcze więcej nadwartości dla króla milionerów, Rotszylda. W strasznem gorącu, w jakiem teraz musieli pracować, zastępując palaczów, pękała im skóra na rękach i twarzy, pot zalewał oczy; zmożeni piekielnem gorącem i ciężką pracą, padali jak muchy, niezdolni do wykonywania dalszych robót. Zarobek ich mimo to, albo właśnie dlatego, spadał coraz bardziej... Powoli zaczęli przychodzić do przekonania, że stan taki jest nie do zniesienia, że muszą dążyć do jego poprawy. Jakże straszne muszą być te stosunki, jeżeli nawet biedakom, którzy z Galicyi przywędrowali do Witkowic, aby w tem piekle zdobywać kawałek suchego chleba, jeżeli nawet ludziom, którzy dotychczas nie byli ani na jednem zgromadzeniu, do organizacyi nie należeli, ani o buntach żadnych nawet nie śnili, urwała się cierpliwość. Zanim jednak zdecydowali się na krok stanowczy, przypomnieli sobie, że dyrektor Schuster, obejmując kierownictwo hut witkowickich, oświadczył, że każdy robotnik ma zawsze wolny do niego przystęp. Wysłali tedy deputacyę do niego, która jednak nie została wcale do dyrektora dopuszczoną, a natomiast inżynier Spitzer oświadczył członkom deputacyi, że za przekroczenie ustawy przemysłowej i porządków służbowych wydala ich wszystkich z pracy! Z członkami deputacyi poczuli się oczywiście solidarnymi wszyscy inni robotnicy, którzy natychmiast zaprzestali pracy. Dyrekcya hut oświadczyła, że wszystkich wydala z pracy. Książki ich robotnicze złożono podobno w urzędzie gminnym. Między wydalonymi znajdują się tacy, którzy już od 10 lub nawet 20 lat pracowali w hutach witkowickich. O dalszym przebiegu strejku doniesiemy. Na razie ostrzegamy robotników przed przyjmowaniem pracy w Witkowicach.

Dobrodzieje fałszerza monety
czyli jak się w Galicyi zwalcza socyalizm.

Gdy „dziennikarz“ Gustaw Weingrün, redaktor pisma „Wolność“, wydawanego aż w dwu miastach (Lwów, Rynek 37, i Kraków, ul. św. Marka 8), spoczął na laurach w kryminale jako oszust i fałszerz pieniędzy, zaszedł wreszcie po długich staraniach zdemaskowania tego łotrzyka fakt, który nawet najciemniejszym otworzył oczy na to, kim był ów zbrodniarz.

Ale pominąwszy osobę kryminalisty, którego zostawiamy ze spokojem sądowi karnemu, musimy wreszcie na podstawie przeglądu faktów nakreślić tło i zbadać głębsze przyczyny, dlaczego notoryczny zbrodniarz mógł rozbijać się po całym kraju bezkarnie, dlaczego ściskał ręce posłów, starostów, jako im równy, dlaczego mógł drwić poprostu ze zwykłej sądowej sprawiedliwości?

Otóż sprawa Weingrüna jest znakomitem doświadczeniem i dowodem, jakiej nikczemnej broni używają macherzy klerykalni wobec robotników zorganizowanych, jak brudnych chwytają się środków, aby wprost oszukać lud roboczy w Galicyi.

Gustaw Weingrün był podmajstrzym murarskim i przez długie lata nikt o tym człowieku nie słyszał. Niezdrowy bruk miejski wywołał w nim żądzę użycia świata, co go z początku popchnęło do kilku drobniejszych oszustw i malwersacyj. Na widownię szerszą wyciągnęli go dwaj ludzie: jego nieodstępny towarzysz, niejaki **Józef Jarosz Rychter**, marny dziennikarz brukowy, i **ks. Stojałowski**, znany „oszust polityczny“. Pierwszy pokazał mu drogę, jak można za pomocą wyłudzania anonsów do pisemka, wychodzącego raz na kilka miesięcy, zbierać spore pieniądze, drugi porwał go z sobą na bystre wody oszukiwania biednych chłopów w polityce. Rychter go zrobił „dziennikarzem-oszustem“, Stojałowski uczynił go „politykiem-oszustem“. Dotąd wszystko było „normalnem“, bo szersza publiczność wiedziała doskonale, kto jest Rychter i Stojałowski, mogła więc doskonale wiedzieć, kto jest Weingrün, który uparcie nazywał się „Węgrzynem“.

Potworność tej postaci tworzy się i wyrasta dopiero, gdy całe zastępy ludzi, należących do klasy rządzącej, gdy poszczególni urzędnicy i to wysocy, gdy posłowie i to wybitni zaczynają nie tylko solidaryzować się z Weingrünem, ale wprost dają mu stosunkowo znaczne poparcie pieniężne, aby tylko — jak obiecywał — oplwał i zawichrzył ruch robotniczy, niewygodny dla wielu panów.

Życzliwy los dał nam w rękę blok składek na pismo „Wolność“ i na działalność Weingrüna. W bloku tym są własnoręczne podpisy przyjaciół i opiekunów Weingrüna, oraz sumy, złożone przez nich na prenumeratę „organu narodowych socyalistów“. Zobaczmy nazwiska tych „socyalistów“ i kwoty przez nich składane.

Nazwisko „socyalisty“	Datek K	Prenumerata „Wolności“ K
Ks. Spis	16	2
Ks. Wróbel	10	8
Ks. Bakanowski	32	8
A. M. **Kawecki**, insp. szk.	10	12
Administracya Akcyzy, Zawiłowski	18	8
Ks. Stepek	—	18
Dr Rothwein	—	18
Dr Wicherkiewicz	—	20
Dr Z. Pisiewicz	—	4
Ks. W. Bandurski	—	20
Jawornicki	—	8
Rostworowski	—	8
Ulanowski	10	4
St. Drozdowski	8	4
Prof. Łazarski	—	20
Szatkowski	10	—
M. Sokołowki	—	12
J. W. Fischer	2	8
Ks. dr Pawlicki	—	12
Tyszkiewicz	50	—
Hr. St. Zborowski	12	—
Poseł ks. hr. **Komorowski**	3	8
Poseł ks. **Włazowski**	12	—
Hr. **Wodzicki**	40	—
Górski	16	—
Dr W. Tchórznicki (Lwów)	200	—
Ks. K. Fischer	200	—
OO. Reformaci (Przemyśl)	—	6
Ks. J. Stachyrak Scholastyk	—	12
Ks. J. Milczanowski	—	16
Ks. J. Federkiewicz	—	12
Ks. K. Krementowski	12	—
OO. Bernardyni (Lwów)	12	—
Baczewski	—	12
Franciszek Slęk	—	20
OO. Bernardyni (Kraków)	—	12
Hr. Żółtowski (Poznańskie)	20	—
Jan Skirliński	—	16
Ks. J. Bielenin	12	—
Piotr Habliński, ck. radca sk.	—	12
Klasztor Norbertanek	8	12
Ks. Misyonarze	—	12
Prowincyał OO. Karmelitów (Lwów)	—	12
Hr. J. Jabłonowski	50	—
Wł. hr. Młodecki (Monasterzyska)	—	20
Edm. Rylski (Rzeszów)	—	12
OO. Bernardyni (Rzeszów)	—	12
Ks. St. Słotwiński, infułat, opat ks. kanoników Bożego Ciała	10	12
Maryan Biliński, dyrektor poczty	30	—
Piasecki, ck. insp. kolej.	10	—
Ks. Twardowski	—	12
E. Jerzmanowski (Prokocim)	20	12
Loewenfeld (Chrzanów)	—	12
Razem z jednego bloku	833 K	448 K

Czyli blisko **1300** (tysiąc trzysta) koron dali z jednego tylko bloku wrogowie socyalizmu takiemu Weingrünowi na ufundowanie partyi „niezawisłych, narodowych socyalistów“!

Wodzicki, Górski, Komorowski, Włazowski, Slęk, dyrektor Kasy oszczędności, Akcyza miejska, Habliński, naczelnik administracyi podatków, Biliński, Piasecki, Jerzmanowski, milioner amerykański, oto dobrodzieje oszustów politycznych, a późniejszych fałszerzy pieniędzy!

Jeżeli dodamy oszustwa inseratowe, prowadzone na wielką skalę, naciąganie różnych ludzi w wagonie, w restauracyi, na ulicy, w hotelach i t. d., to zrozumiemy, skąd ten „niezawisły i narodowy“ Weingrün miał pieniądze, skąd płacił eleganckie ubrania, jeździł do Wiednia, Lwowa i t. d.

Przed kilku miesiącami powinęła mu się noga i dostał za oszukanie biednej rodziny unickiej kilka miesięcy więzienia. Ale rezonu i dalej nie tracił, tylko ciągle się skarżył — że to socyaliści z motywów „politycznych“ (!) go prześladują. Aż teraz klamka zapadła; do fałszowania opinii, do fałszowania ruchu robotniczego, dodał fałszowanie pieniędzy i znalazł się na dobre w kryminale.

Policzmy nazwiska jego kolegów, owych brudnych narzędzi klerykalnych macherów, a zobaczymy całą głębię znikczemnienia tych ludzi. Bo oto tą samą drogą już poszli: ks. Stysiński, Jahn, Łucyk (złodziej), Maj (złodziej), Hacuś (morderca), Jaśkiewicz (bigamista), sami agitatorzy, nazywający się albo „chrześcijańskimi“, albo „narodowymi“, albo „niezawisłymi“....

Wspaniałą figurą w tych korowodach jest też ów dr Rothwein, który dawał pieniądze na pismo wołające: „Precz z żydami z partyi socyalno-demokratycznej!“

Ale czyż ci wszyscy panowie prenumerowali naprawdę „pismo“ Weingrüna? Nie. Tylko nikczemność lub tchórzostwo skłaniało ich do wsuwania setek koron oszustowi, który obiecywał otumanić robotników.

Ale zorganizowani robotnicy nie dadzą się otumanić. Zbrodnicza robota opiekunów Weingrüna rozpadła się, nie uczyniwszy żadnej szkody szeregom socyalnej demokracyi.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 13 września. 1359. Założenie Karlsbadu. — 1872. Sławny filozof Feuerbach umiera. — 1893. Benoit Malon, członek Komuny paryskiej, umiera. — Stan wyjątkowy w Pradze. — 1901. Proces przeciw polskim studentom w Toruniu. — 1902. Sąd rozjemczy przyznaje Galicyi w zupełności Morskie Oko.

Teatr miejski w Krakowie.
Niedziela: „Hamlet“.
Wtorek: „Wianek mirtowy“, cztery akty napisał J. Żuławski.
Środa: „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza. „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (popularne).
Czwartek: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach P. Wolffa (nowość).
Niedziela: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsł. z powieści H. Sienkiewicza.

Baczność mężowie zaufania! Sprawozdanie na zjazd partyjny ogólno-austryacki musi być w tych dniach opracowane i wysłane. Wzywamy więc te organizacye partyjne, które dotychczas rozesłanych im kwestyonaryuszy z zapytaniami nie zwróciły, aby je należycie wypełnione nadesłały na ręce podpisanego najpóźniej do środy, 16 września br. Leon Misiołek, Kraków, drukarnia Teodorczuka, Hotel Centralny, ulica Basztowa.

Letnicy a górale. „Słowo polskie“ drukuje feljetoniki p. t. „Wrażenia zakopiańskie“. Niewiele nowych spostrzeżeń one przynoszą, ale dziwnym trafem podkreślają bardzo wyraźnie ciemne plamy na moralności „najlepszego“ towarzystwa, które się w „letniej stolicy“ zbiera, oraz akcentują zły wpływ tej śmietanki na ludność góralską.

Oto np. cytat wielomówny:

„Razi mię zachowanie się górali, zwłaszcza przewodników — z wyjątkiem lepszych i poważniejszych — wobec kobiet. Jest w tem zachowaniu się wyraźna kokieterya w połączeniu z ogromnem lekceważeniem i traktowaniem od niechcenia. Zawodowi donżuani! Widać, że lubią konkiety, ale że każdy ma doświadczenie, iż te konkiety łatwo przychodzą. Zdolny lud! Jak oni się nauczyli flirtować z warszawiankami! I jak oni wiedzą, że kobiety nie zawsze lubią być szanowane!...

Są tu między góralami donżuani zawodowi, służący za przewodników tylko na małe wycieczki i tylko paniom.

Pokazują mi na Krupówkach jednego z takich. Wąsiki ma pretensyonalne podkręcone do góry a na przechodzące kobiety rzuca powłóczyste, pełne głębokiej treści spojrzenia...

— Dobrze, ale dlaczego on taki brudny?

— Prawdziwa miłość nie pyta o mydło.

Tak więc pewna kategorya pań, które uszczęśliwiają swą obecnością Zakopane, nauczyła górali flirtować, szturmować zuchwale do serc itd., tylko nie nauczyła ich myć się. Nie wiem, co podziwiać więcej — czy ich cnotę, czy kulturę“.

Przytoczyć też można i taki szczegół charakterystyczny:

Przewodnik jakiś, poczęstowany po wycieczce kieliszkiem, wznosi go do góry i mówi: Powiem wam, panowie, daj nam Boże, co nie mamy — królestwo polskie i niebieskie.

Widząc zaś, że zrobił wrażenie, dla wzmocnienia go, nie bez pewnej zresztą „arrière pensée“, dodaje:

Specyalny skład Tryesteńskiej fabryki Kraków, Szewska l.
LINOLEUM do wykładania lokali, Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnie
CERATA do obijania mebl, (Tischläufer), fartuszki damskie i dla dzieci, Prześcieradla gumowe.
Specyalny skład Tryesteńskiej fabryki Kraków, Szewska l.
WIEDEŃ, BUDAPESZT, PRAGA, BERNO, LWÓW, MOR. OSTRAWA.

— Moi panowie, ja za to powiedzenie od jednego pana w Morskiem Oku guldena dostał.

Jakaż to zadziwiająca bezmyślność, dodać możemy, która mniema, iż nauczenie górala, jak papugi, frazesu patryotycznego i dawanie mu za to pieniędzy — tak jak papudze daje się dla zachęty kawałek cukru, jest robotą patryotyczną! Takiemu „inteligentowi“ nie przyjdzie nawet do głowy, że jego postępowanie jest poniżaniem godności ludzkiej, a nie krzewieniem patryotyzmu...

„Kolejarza“ Nr. 18 ze względu na zmianę redakcyi wyjdzie dopiero dnia 20 b. m.

Z Rzeszowa donoszą nam: Namiestnictwo lwowskie zniosło orzeczenie tutejszego starostwa odbierające moc wstrzymującą rekursowi przeciw zarządzeniu starostwa wydalającemu tow. Burdę z Kasy chorych. Natomiast utrzymało namiestnictwo w mocy wydalenie tow. Burdy z Kasy. Wobec rozstrzygnięcia tego tow. Burda powrócił na stanowisko urzędnika Kasy a przeciw drugiej części rozstrzygnięcia namiestnictwa wniesiono rekurs do ministeryum.

Niesłychanych gwałtów dopuszcza się na robotnikach zarząd „Towarzystwa uryckiego; spółki dla przemysłu naftowego“ w Schodnicy. Na rozkaz dyrektora Suchestofa naganiacz Szreier, przybrawszy sobie do pomocy dwóch lizuniów Michała Ważnego i Mikołaja Wołoszańskiego, wyrzucił palacza Franciszka Turka z kancelaryi kopalnianej, skrępował go powrozami, poczem we trójkę zbito go w okrutny sposób i wrzucono do komórki ciemnej, gdzie go dłuższy czas trzymano w więzieniu; następnie robotnika, który od 7 lat pracował w tem przedsiębiorstwie, wyrzucono z pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia. Naganiacz Szreier, podobnie jak wszyscy dozorcy w tem zacnem „Towarzystwie“, ma zwyczaj przemawiania nawet do starszych robotników przez „ty“.

W Maryampolu koło Stanisławowa zwołali towarzysze stanisławowscy na dzień dzisiejszy zgromadzenie publiczne pod gołem niebem z porządkiem obrad: Sytuacya polityczna, przedłużenie służby wojskowej i powszechne prawo głosowania. Referent tow. Wityk ze Lwowa.

Z doli robotniczej. Ze Stanisławowa donoszą nam: W tartaku w Knihininie obok Stanisławowa zabity został we czwartek 18-letni robotnik Michał Peniczyszyn zajęty nakładaniem drzewa na wozy kolejowe. Kierujący robotą polecił mu spajać wozy. Nieobeznany z taką robotą dostał się nieszczęśliwy między pufry, które mu literalnie zmiażdżyły piersi, tak, że zginął na miejscu. Winę ponosi kierownictwo tartaku, które zwykłych dziennych robotników używa do robót niebezpiecznych.

Energiczny gubernator. Ostatni numer „Oswobożdienia“ przynosi, przy okazyi opisu buntu więźniów w turmie woronezkiej, sylwetkę tamtejszego gubernatora, Andrejewskiego. Osobnik ten zdobył sobie famę człowieka „żelaznej ręki“. Gdy wynikł spór pomiędzy chłopami ze wsi Panikowce, a klasztorem Tołszewskim o łąkę, gubernator przybył osobiście na teren sporny i wpadłszy w tłum chłopów, bił ich bez opamiętania, gęsto przeplatając razy, zwyczajem rosyjskim wymysłami... „po kądzieli“. Szło mu to tak wprawnie, jak łykanie wódki z zakąską.

Wogóle p. gubernator ma język na punkcie przekleństw tak wytrawny, że gdy „zwożczykowi“ (dorożkarzowi), któremu przy kłótni zabraknie nagle silnego wyrazu, powiada: „Szczęście twoje, że ja nie gubernator — nie tak bym ci dojechał.

Jak cara wożą po Rosyi? Jak naszym czytelnikom wiadomo, car wraz z swoją rodziną odbywał niedawno pielgrzymkę do pustelni sarowskiej na odsłonięcie zwłok, a raczej popiołów świeżo mianowanego przezeń świętym — mnicha Serafina. Marszruta carska z linii moskiewsko-kazańskiej zbaczała ku stacyi Szatki, przy niedawno zbudowanej linii bocznej. Chociaż kolej moskiewsko-kazańska też istnieje od niedawna, zasłynęła ona nawet w Rosyi strasznem niedbalstwem i nieporządkami: mosty chwiać się poczęły, progi pogniły, tor się pouginał, pociągi wloką się tabetycznie; imponuje tylko statystyka wypadków... Nagle rozeszła się wieść: car ma jechać! Natychmiast zarząd kolejowy, dotąd żałujący szeląga, wyasygnował 1,600.000 rubli na reperacyę tej części drogi, którą przebiedz miały pociągi dworskie, na malowanie dworców i t. p. Podróżni, jadący obecnie tamtędy i widzący tyle raptownych zmian, podziwiać mogą cud, który się stał poniekąd dzięki sarowskiemu świętemu.

Od Szatek car jechać już musiał końmi. Choć szybko pędzą konie carskie, mógł bądź co bądź samodzierżec zauważyć, jak nędzne są chaty chłopów rosyjskich, jak jałowe ich pola — jak stan tu niepodobny do owych idyllicznych raportów, które dla carskiej osoby układał troskliwy p. Witte. To też miejscowa administracya, pomna potemkinowskich wzorów, postarała się o to, aby oko cara miłemi otoczyć wrażeniami. Gościniec, którym miał jechać, obsadzono doborowemi brzózkami, na gwałt pozwożonemi z lasów, wyrównano wszystkie doły, jak aleje ogrodowe; wysypano go czystym piaskiem też, jak w ogrodzie, kazano babom powyrywać ziele z pól, przytykających do drogi... Marszałkowie szlachty zajęli się dobieraniem 20.000 chłopów, aby ci tworzyli „entuzyastyczny“ szpaler ludzki — wzdłuż ustawionego szpaleru drzew.

Władze wojskowe, oczywiście też nie drzemały. Przez pewien czas codziennie przejeżdżały po cztery pociągi, wypełnione wojskiem. Można było mniemać, że car jedzie nie w pokojowym zamiarze uczczenia prochów nowomianowanego świętego... „czcigodnego starca“ z Sarowa, nie do ukochanych poddanych, lecz, że gotuje się wojenna wyprawa do jakiegoś wrażego kraju.

Ile kosztowała ta podróż carska i to w chwili, gdy rząd zasłania się brakiem środków na jakiekolwiek cele kulturalne!

Brak pieniędzy na takie „głupstwa“ np., jak oświata, jak pomoc lekarska dla ludu, lecz na rzecz tej doniosłości, co uroczystość serafińska, uświetniona „najwyższą obecnością“ cara, pieniądze się znajdują.

I słusznie: bo pocóż oświata — nacóż pomoc lekarska, gdy wystarcza pokłonić się prochom w sarkofagu sarowskim, by ślepi przejrzeli, chromi poczęli chodzić, a niemi, głośno wielbić imię Serafina i łaskę „dobrotliwego monarchy“, który, sercem czując potrzeby swego ludu, specyalnym ukazem świętym onemu mężowi najmiłościwiej być pozwolił i przeto czynić bez przeszkody cuda wszelkie na większą chwałę boską i carską.

Bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych mężczyzn rozpocznie się dnia 20 września b. r. w szkole wydziałowej św. Floryana przy placu Matejki 11 i odbywać się będzie w każdą niedzielę i święto od godziny 2 do $4^1/_2$ po południu. Wpisy rozpoczynają się dnia 13 września w niedzielę, od 11 do 12 w południe, a następnie wpisywać się można w dniach 12, 14, 15, 16 i 17 września, od godziny 7 do 9 wieczór, w wyżej wymienionej szkole św. Floryana. I. Koło męskie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zaprasza do jak najliczniejszego korzystania z tej zupełnie bezpłatnej nauki.

Nieszczęśliwe wypadki przy budowach są w Krakowie na porządku dziennym. Po wypadku, któremu przed kilku dniami uległ terminator blacharski, mamy już świeży wypadek do zanotowania. Oto na ul. Starowiślnej przy budowie domu pod L. 30 spadł z rusztowania z wysokości klatki schodowej I. piętra do suteren pomocnik ciesielski, Karol Kaczorowski, liczący lat 18. Gdy go wydobyto z suteren, był zupełnie bezprzytomny. Tow. ratunkowe odwiozło Kaczorowskiego, który doznał licznych okaleczeń, oraz wstrząśnienia mózgu, do szpitala.

Możeby władze odnośne zechciały bliżej zająć się budowami w mieście i pohamować nieco to karygodne lekceważenie sobie życia ludzkiego przez niektórych przedsiębiorców.

Zwłoki młodej kobiety, mogącej liczyć lat 25, w czarnej sukni perkalowej wyrzuciła onegdaj Wisła w Mogile pod Krakowem. Przy utopionej znaleziono srebrny zegarek, oraz 4 korony 12 h. Władze wdrożyły dochodzenie.

Wiec gmin żydowskich. Ze Lwowa donoszą: Wiec gmin żydowskich obradować będzie we wtorek dnia 15 b. m. we Lwowie w sali posiedzeń zboru izraelickiego. Głównym punktem obrad będzie sprawa handlu dziewczętami izraelickiemi.

Wystawa przemysłu krajowego w Brzeżanach. Komitet wystawy podaje do wiadomości publiczności i pp. wystawców, że otwarcie wystawy wyrobów przemysłu krajowego w Brzeżanach nastąpi nie 4 października, lecz 11 października b. r. Termin nadsyłania okazów wystawowych przedłuża się do 1 października b. r.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Związek Stowarzyszeń robotn. w Krakowie
urządza
w niedzielę dnia 13 września b. r.
w Parku krakowskim
WIELKI FESTYN
z niezwykle urozmaiconym programem.
Wstęp 40 halerzy.
Bilety wcześniej nabywać można w Związku Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 6), oraz w sklepie „Naprzodu“.

TELEGRAMY

Petycya Rusinów.

Lwów, 12 września. Rusini wnoszą petycyę do sejmu przeciw włościom rentowym i biurom pośrednictwa pracy oraz petycyę o zaprowadzenie piątej kuryi wyborczej do sejmu w Galicyi.

Pożar.

Lwów, 12 września. Z Gawłuszowic donoszą, że w gminie Wola Żołakowska w powiecie mieleckim spaliło się onegdaj 24 zabudowań gospodarskich. Szkoda wynosi przeszło 24.000 K.

Rozruchy antysemickie.

Zabłotów, 12 września. Wczoraj po południu podczas jarmarku rozeszła się nieprawdziwa pogłoska, że w jednym z domów żydowskich zamordowano kobietę z Baliniec, posiadającą pieniądze za sprzedanego wołu. Tłum, złożony przeważnie z parobczaków, wskazywał na coraz to innych żydów, jako na winowajców i rzucał się na nich. Pobito i pokaleczono ciężko Rachmiela Niera, Abla Eisenberga, Mordka Mayera Burga, lekko zaś Dulberga (ojca i syna), Simona Rindenbauma, Judta Karpla, Mordka Kimerlinga i wielu innych. Równocześnie wybijano szyby w domach żydowskich w rynku i w dwu ulicach, którémi tłum przed żandarmami uchodził. Rozbijano garnki, niszczono stragany. Rozruchy te trwały pół godziny. Szkoda dotychczas ogłoszona wynosi 4500 K. Żandarmerya prowadzi dochodzenia celem wyśledzenia sprawców i oddania ich sądowi. W mieście panuje spokój. Mieszkańcy pod wrażeniem wypadku są przygnębieni.

Strejk górników.

Ostrawa Morawska, 12 września. Wczoraj rano zastanowili pracę wszyscy górnicy w szybach: „Eleonora“ i „Bettina“ witkowickiego gwarectwa węgla kamiennego w Dąbrowie, a to z powodu obniżenia płac akordowych. Na zgromadzeniu poufnem, odbytem wczoraj przed południem przy udziale tow. posła Cingra, uchwalono zażądać zwołania sądu rozjemczego i nazajutrz (tj. dziś) rano wrócić do pracy. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Pomoc dla powodzian.

Wiedeń, 12 września. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, upoważniające rząd do wydania do wysokości 15 milionów koron sum, potrzebnych na przyjście z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, oraz na zrekonstruowanie uszkodzonych dróg, budynków i t. p. Z przeznaczonej sumy 15 milionów otrzymają Czechy 6 milionów, dla Śląska wyznaczono 3 miliony, dla Galicyi 2,900.000 K.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń, 12 września. „Wiener Allg. Ztg“ zapewnia, że ani hr. Apponyi, ani Wekerle nie przyjmą misyi utworzenia gabinetu, gdyż cesarz uważa ich program za niemożliwy do przyjęcia. Wekerle żąda natychmiastowego wprowadzenia węgierskiej komendy, a Apponyi zaprowadzenia węgierskiego języka wykładowego w szkołach kadeckich, przy zupełnom zniesieniu nauki języka niemieckiego, a po kilku latach zaprowadzenia węgierskiej komendy.

Budapeszt, 12 września. W Budapeszcie opłacono od maja podatków o jedną piątą część mniej, niż w roku ubiegłym, mimo, że banki, Towarzystwa akcyjne i udziałowe, oraz wszystkie wielkie firmy płacą podatki punktualnie, bez względu na stan „ex lex“. Zniżka wynosi w Budapeszcie 2,600.000 K.

Na prowincyi wpłynęło w sierpniu o połowę mniej podatków, niż w roku ubiegłym.

Wrzenie w wojsku węgierskiem.

Budapeszt, 12 września. „Pesti Naplo“ donosi, że w Miskolczu 18 żołnierzy 65 pułku piechoty dezerterowało, nie chcąc służyć dłużej nad 3 lata.

W Kronsztadzie aresztowano wielu żołnierzy za to, że nie chcieli pełnić służby.

Wybór uzupełniający.

Dessau, 12 września. Przy odbytym wczoraj w tutejszym okręgu wyborze ściślejszym do parlamentu niemieckiego (był to wybór uzupełniający wskutek śmierci wolnomyślnego posła Rösickiego) został wybrany wolnomyślny Schrader, który otrzymał 13.484 głosów, podczas gdy kandydat socyalistyczny tow. Käppler otrzymał 12.704 głosów.

Wypadki w Serbii.

Belgrad, 12 września. B. ministrowie Todorovic i Novakovic, oraz b. poseł Marinkovic ogłaszają oświadczenie, że nie stali w żadnym stosunku ze sprawą oficerów w Niszu.

Belgrad, 12 września. (Biuro kor.). Afera oficerów w Niszu wchodzi w stadyum normalnego sądowego śledztwa. Ludność, oraz studenci uniwersytetu wystosowali wezwanie do obywatelstwa, aby się zjawiło na zgromadzenie w dniu 15 bm. celem zajęcia stanowiska wobec tych, którzy rozwijają „sprzeczną działalność z interesami kraju“.

Ponowny pożar w Trawniku.

Trawnik, 12 września. Wczoraj nawiedził miasto ponowny pożar. Spłonęło 50 domów i meczet. Nie jest wykluczonem, że ogień podłożono.

Powstanie w Macedonii.

Medyolan, 12 września. „Secolo“ donosi w korespondencyi z Zofii, że przewódcy oddziałów oświadczyli gotowość natychmiast złożyć broń, jeżeli Austrya i Rosya będą interweniowały. Dziennik ten donosi też, jakoby mocarstwa uchwaliły zbrojną interwencyę w Macedonii.

Konstantynopol, 12 września. Wczoraj o godzinie wpół do 9 wieczorem eksplodowała bomba dynamitowa, podrzucona na szynach na kilometrze 374, w pobliżu stacyi Gumuldżina w wilajecie adryanopolskim.

Między stacyami Czobanköi i Köissemedi eksplodowały dwie bomby dynamitowe. Szyny na przestrzeni $5^1/_2$ metrów wyrwane. Ofiar w ludziach niema.

Konstantynopol, 12 września. Według depesz konsulów przywrócono już spokój w Beyrucie. Ludność powoli się uspokaja. — W ostatnich trzech dniach nie dokonano tam żadnego nowego mordu. Sklepy po największej części ponownie otwarto i obroty na nowo podjęto. Wielu z tych, którzy uciekli, powraca.

Wali Beyrutu Reszid-bej został złożony z urzędu. Stanowisko jego obejmuje tymczasowo wali Syryi, Hazim-basza.

Konstantynopol, 12 września. W Prizrend wybuchła epidemicznie szkarlatyna i dyfterya. Dziennie umiera na te choroby 15 do 20 osób.

Konstantynopol, 12 września. Sprawozdania konsularne oceniają liczbę spalonych i obrabowanych wsi wilajetu monastyrskiego na 80 do 100, a w sandżaku Kirkilisse na 20 do 30. Zachodzi obawa epidemii głodowej.

Tulon, 12 września. Komendant eskadry śródziemnomorskiej otrzymał rozkaz, by przygotował do odpłynięcia cztery statki, które udadzą się na wody tureckie, dla ochrony Francuzów, zamieszkałych w Macedonii.

Leicester, 12 września. Kongres związku robotniczego uchwalił rezolucyę, wyrażającą oburzenie z powodu rzezi Bułgarów w Macedonii, oraz proszącą rząd o interwencyę na korzyść Bułgarów.

Konstantynopol, 12 września. Według wiadomości z Adryanopola dopuściły się rezerwy albańskie w drodze z Adryanopola do Kirkilisse grubych wykroczeń, szczególnie zaś w Jenidze, gdzie zrabowano kościół.

Z sandżaku Kirkilisse nadchodzą alarmujące wiadomości, że w Almadziku miano ściąć 220 Bułgarów w oczach ich rodzin.

Władze lokalne usiłują zrabowane przedmioty odebrać z powrotem.

Książę Ferdynand bułgarski.

Zofia, 12 września. Książę Ferdynand czuje się w Euksinogradzie bardzo niepewnym, żyje w ciągłej obawie przed zamachem i nie chce powracać do Zofii.

Burze.

Paryż, 12 września. Z Dieppe, Cherbourg i Fécamps donoszą, że ubiegłej nocy srożyła się tam wielka burza, która wyrządziła dość znaczne szkody. Kilka statków zniszczonych zupełnie, kilka uszkodzonych.

Dżuma w Europie.

Marsylia, 12 września. Dotychczas zdarzyło się tutaj 19 zasłabnięć wśród objawów dżumy, z tego 13 chorych zmarło.

Wybory w Norwegii.

Christiania, 12 września. Zakończyły się wybory do storthingu. Wybrano 63 członków prawicy i partyi umiarkowanej, 50-ciu członków lewicy, 4 socyalnych demokratów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Wiedeń. W niedzielę dnia 13 września b. r. odbędzie się w sali „zur Weintraube“, V., Schlossgasse 5 o godz. 9 rano zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1) Powszechne prawo głosowania (referent tow. Kazimierz Kaczanowski z Krakowa). 2) Dyskusya. Towarzysze! Robotnicy! Polacy! jawcie się licznie. Komitet.

Kraków. Baczność robotnicy drzewni! Stolarze, rzeźbiarze, tapicerzy, szczotkarze i pokrewnych zawodów! W niedzielę 13 b. m. o godz $9^1/_2$ rano odbędzie się w sali Johna, przy ul. Lubicz, **zgromadzenie ludowe.** Porządek dzienny: 1. Położenie robotników drzewnych i organizacya. 2 Ubezpieczenie robotników a rządy § 14. 3. Wnioski, odnoszące się do powyższych punktów porządku dziennego. Robotnicy, stawcie się licznie wraz z rodzinami!

Stowarzyszenie robotników piekarskich w Krakowie przeniosło z dniem 1 września b. r. lokal swój z domu pod L. 23 do domu pod L. 11 przy ul. Sławkowskiej.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Sirolin
do nabycia w aptekach, po 4 kor. za receptą lekarską.
Przez najznakomitszych lekarzy zalecony przy: chorobach płucnych, chroniczn., katarach narządu oddechowego, szkrofułach, influenzy. Prawdziwy tylko w oryginaln. flakonach.

Maturzystka Seminaryum naucz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia przyjmuje dział ins „Naprzodu“

Dr JÓZEF DROBNER
obrońca w sprawach karnych
w Krakowie, ulica Poselska L. 18, II. piętro.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
w Krakowie, ul. św. Agnieszki l. 5, pod kierownictwem specyalisty do chorób nerwowych dra Kupczyka, otwarty przez cały rok. — Masaż i elektryzowanie. — Zgłoszenia przyjmuje Dr KUPCZYK. ul. Szewska 1, od godz. 2—4.

Słuchacz filozofii na Uniw. Jagiellońskim udziela lekcyj języka niemieckiego. - Wiadomość: „Naprzód“. Sławkowska 29.

Najtańszy skład zaopatrzony w obfity wybór różnego rodzaju ZEGARKÓW i ZEGARÓW, jakoteż wyrobów jubilerskich ze złota i srebra znajduje się **przy ulicy Floryańskiej Nr. 31.** 160 1—3

Wyciąg mojego bogato ilustrowanego cennika, który na żądanie darmo wysyłam.

Nr. 702 Roskopf kolejowy z napisem „Patent“ . . . od złr. 3·—
„ 710 Niklowy remontoir 36 godzin idący . . . „ „ 1·75
„ 724 Srebrny remontoir męski . . . . . . „ „ 3·50
„ 750 Stalowy remontoir damski (3 złr.) męski . . „ „ 2·75
Nr. 751 Srebrny remontoir damski (złr. 4) męski . od złr. 3·50
„ 733 14 karatowy złoty remontoir męski 20·50 damski „ „ 10·25
„ 775 Budzik amerykański w nocy świecący . . . „ „ 1·45
„ 791 Zegar pendułowy bijący godziny i pół godz. „ „ 4·40
Nr. 829 Zegar kuchenny od 60 ct. Nr. 857 Srebr. łańcuszek od złr. 1·—
„ 931 14 karat. złote kulczyki z prawdz. koralami . „ „ 1·30
„ 970 Złote obrączki ślubne i pierścionki zaręczyn. . „ „ 1·45

Z poważaniem S. ZAHN, KRAKÓW.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Lekcyj Tańców

udziela

KAROL KOWALSKI

Kraków, Garbarska 7.



Model z r. 1903. Koło **drogowe** zaopatrzone we wszelkie techniczne nowości, pełne koło zębate, łańcuch walcowy, podwójne felgi, dowolne przeniesienie z latarnią acetylenową, dzwonkiem, trójkątną torebką i wszelkiemi narzędziami po K. 115. „Luxusmodel“ K. 165. Rzetelna jednoroczna gwarancya, netto za gotówkę. Ogromny skład używ. zup. dobr. kół, włącznie z narzędziami po K. 75, 85, 95, Prawie nowe po K. 100. Tylko znane wyroby, a nie bezimienne złe maszyny. **Pneumatyki.** Płaszcze K. 7, 8, 9, węże K. 4–5, latarki acetylenowe K. 4–5. latarki oliwne K. 2·20 do K. 3· . Dzwonki 80 h., dzwonki kółkowe 2·20. Siodełko ze spiralną sprężyną, ang. K. 5, ręczna pompa K. 1, 4-składowa pompa teleskopowa K. 2, pompa nożna K. 3–4. 1 puszka czarnego lub żółtego laku emaliowego K. 1, 1 puszka do niklowania K. 2·20. Trójkątna torebka do narzędzi ze znakomitej skórki K. 1·40. Kasetki 60 h., gumowane rączki para 70 h. Katalogi darmo. Specyalne katalogi ilustr. za nadesłaniem 60 hl. w markach poczt. Wysyła za zaliczką **M. Rundbakin, Wien IX., Berggasse 3.** 557

Tylko za 1 koronę

tygodniowo może każdy nabyć obrazy, lustra, zegary i rzeczy do urządzeń domowych 538

u Arnolda Falleka

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 4

„Pod złotym orłem“.



poleca 246

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Nowo otworzony

Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego

pod firmą

J. MESSER w Krakowie przy ul. Szewskiej 1 (dom WP. FENZA)

poleca eleganckie trwałe i tanie obuwie z pierwszorzędnych firm czeskich i wiedeńskich. Buciki damskie począwszy od złr. 2·50. Buciki męskie począwszy od złr. 2·50, Buciki damskie chevreau począwszy od 3·50. Buciki męskie chevreau począwszy od złr. 4·— 517

Wyrób tylko ręczny. — Ceny bajecznie niskie i stałe.

Kor. 5·50 | **SENSACYJNE** | Kor. 5·50

BEZ KONKURENCYI!



Tylko kor. 5·50 kosztuje prawdziwy szwajcarski zegarek niklowy anker rem. „SYST. ROSSKOPF PATENT“

Ten prawdziwy Szwajcarski niklowy anker remontoir „System Rosskopf Patent“ z patentowanym emaliowanym cyferblatem, jak obok znajdujący się rysunek, o 36-godzinnem chodzie, posiada zagwarantowany dobrze idący werk. Każdy zaopatrzony jest pięcioletnią gwarancyą i jest z powodu swej zewnętrznej oprawy (bardzo silna prawdziwa niklowa oprawa) znakomitym zegarkiem sztrapacowym i poleca się go **każdemu**. Cena wraz z łańcuszkiem i doskonałym futerałem tylko K. 5·50. Przy odbiorze **2 sztuk** odrazu tylko K. 5·— za sztukę. Daję także te zegarki **8 dni na próbę.** jeżeli takowy nie odpowiada, natenczas odbieram go z powrotem nawet po ośmiu dniach i odsyłam zapłaconą zań kwotę. Wysyłka tylko za zaliczką lub po przesłaniu kwoty przez fiirmę

Josef Spiering, Wiedeń I., Postgasse z. 7. 496

NA 8 DNI NA PRÓBĘ! 429

Tylko złr. 2·50



Wysyłam mój **prawd. ameryk. precyzyjny niklowy ZEGAREK ANKER-ROSKOPF** antimagnet. z balansowym chodem ankrowym, z patent emal. tarczą (żaden papierowy cyferblatt) w doskonale wykończonej, herm. zamkniętej pat. nikl. oprawie, pozł. wskazówkami, dokł. na min. regul., tylko raz na 36 godz. nakręcany, za poprzed. nadesł. lub za zal. **tylko złr. 2·55** i zobowiązuję się na żądanie zegarek **w ciągu 8 dni napowrót** przyjąć i pieniądze bezzwł. zwrócić. Przy odb. 2 sztuk tylko złr. 2·40 za szt. Niklowy zeg. Anker-Roskopf odpowiada nietylko wszystk. wymaganiom, jakie się ma od dobr. zegarka, lecz nawet przewyższa najdroższy zegarek **w trwałości i dobrem chodzeniu**. Szczególnie nadaje się mój zegarek nikl. Anker-Roskopf dla rolników, urzędników, żandarmeryi, kolejarzy i t. d., jakoteż w ogóle dla dla każdego, kto potrzebuje **dokładnego i pewnego zegarka służb.** Wiele tysięcy sztuk tych zegarków jest ku zupełnemu zadowolenu w użyciu. Do każd. zegarka dodaje się elegancki łańcuszek z wraz z chińsk. srebra wisiorkiem, karabinek pierścień bezpieczeństwa bezpłatnie. Ręczy się piśmienną 8-letnią gwarancyą za dobry chód. – Wyłączna wysyłka przez **Główny skład I. ameryk. fabryk zegarków „ROSKOPF“**

Leo Lateiner, Wien I, Fleischmarqt 12.

UWAGA. Proszę dokładnie uważać na mojc nazwisko i adres, ponieważ bywają zalecane przez handlarzy i zegarmistrzów bezwartościowe blaszane zegarki z papierowymi cyferblatami, które tylko złr. 1·75 kosztują, jako amer. zegarki Roskopf, podczas gdy wszystkie są płytkiemi naśladownictwami nie do użycia. **Moje zegarki są oryginalnymi fabrykatami** i jestem w posiadaniu wielu pism z uznaniami.

Przesłane mi zegarki idą doskonale i jestem z nich bardzo zadowolony. Proszę mi posłać jeszcze 3 sztuki. MARTIN BREUER, właść. dóbr, Bacs Czeb, Węgry.

Każdy zegarek zostaje przed sprzedażą 14 dni dokładnie regulowany i dlatego należy tylko moje oryginalne fabrykaty zamawiać i nie dać się mylić innemi krzykliwymi zaleceniami.

Ogłoszenie.

W spadku po śp. Sebastyanie Jaworzyńskim pozostały realności w Krakowie, przy ulicy Topolowej l. or. 8, Grzegórzeckiej l. or. 14, Stachowskiego (czarna Wieś) lk. 83 i parcela przy ul. Siemiradzkiego.

Mający chęć kupna zechcą pisemne propozycye ważne przez 30 dni wnosić na ręce Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie w celu przedłożenia ewentualnie Sądowi nadopiekuńczemu do zatwierdzenia. Opis można przejrzeć w kancelaryi adwokata Dra Grossa, przy ul. Grodzkiej l. 46, codziennie od godziny 11–1.

Poszukuję posady Buchalterki

lub innego odpowiedniego zajęcia.
570 Na żądanie kaucya.
Adres w dziale inserat. „Naprzodu“.

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA W KRAKOWIE

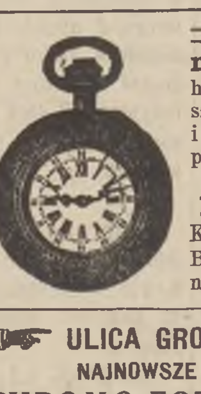
przy ulicy 435

GRODZKIEJ 9-11

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zniżyła ceny:

od koszuli . . . . . 9 ct.
„ kołnierza . . . . $1\frac{1}{2}$ „
„ pary mankietów 3 „
„ firanek białych . 40 „
„ „ kremow. 50 „

Bielizna po wypraniu wygląda zupełnie jak nowa!



Jedyny najtańszy skład hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

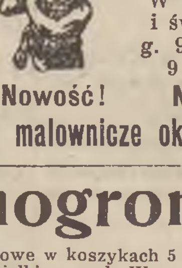
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 12

CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codziennie od g. 10 przed poł. do 9 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Od 13 wrześn. do 19 wrześn. do widzenia

Nowość! Nowość! Nowość!

Tegernsee i malownicze okolice.

Winogrona

kuracyjne lub stołowe w koszykach 5 kg. K. 4·—
Śliwy granatowe, wielkie prawdz. Węg. „ „ 2·50
Brzoskwinie stołowe . . . . „ „ 3·—
Gruszki stołowe . . . . „ „ 3·—
Jabłka stołowe lub strudlowe . . . „ „ 3·—
Jabłka rajskie . . . . „ „ 3·—
Orzechy laskowe . . . . „ „ 3·—
dostarcza do każdej stacyi poczt. opłatnie Hermann Weiss Inn, dom eksport., Münkacs, Węgry.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie wielki cennik ilustrowany, zaopatrzony 1000 rysunkami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra i przyborów do zegarków i narzędzi zegarmistrzowskich 435

F. PAMM, Kraków, Zielona 3.



W życiu więcej się nie nadarzy kupować o 400% taniej!

Każdy oszczędzi 24 złr. przy sprowadzeniu znakomitego i wszędzie znanego

FONOGRAFU.

Takowy mówi, gra, śpiewa różne pieśni, rozmowy, śpiewy, marsze i t. p. z zadziwiającą naturalnością, jest przy wszystkich zabawach nieprześcigniony i sprawia każdej familii przyjemne wieczory. Dostarczam fonografu tego, który przedtem kosztował 30 złr., obecnie po niebywale niskiej cenie **6** złr., dodaję 1 wałek bezpłatnie i liczę następne wałki po 75 ct.

Przesyłka tylko za zaliczką lub za nadesłaniem należytości do **Ch. Kapelusz,** centrali fonografów **w Krakowie, ul. Gertrudy 17.** 572



Imię

„SINGER“

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, na przykład: **„Central-Bobbin“** a nawet pod nazwiskiem **„Singer“**.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać i nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER COMP.

Towarzystwo akc. Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna 40

160 naprzeciw teatru miejskiego.

Filie w Zachodniej Galicyi: **Tarnów: ulica Krakowska 4/5. Nowy Sącz: ulica Jagiellońska. Chrzanów: Rynek.**

Nigdy w życiu więcej

tylko złr. 3·75



nie nadarzy się taka sposobność, by można moje **prawdziwe niklowe zegarki Anker-system Roskopf-Patent-Remont.** z zabezpieczeniem przeciw przekręceniu sprężyny, z prawdziwym w ogniu emaliowanym cyferblatem (a nie papierzanym) z **antymagnetycznym** precyzyjnem werkiem, z 6 rubinami, ze złotemi wskazówkami, z 36 godzinnym chodem z **walcową pokrywą,** dokładnie uregulowany, nabyć tylko za złr. 3·75. Moje **prawdziwe zegarki systemu Roskopf Pat.-nikl.-Remont., zaopatrzone marką ochronną,** są dzięki swemu dokładnemu czasowi i eleg. wykończ. zegarkami sztrapacowymi pierwszego rzędu, są zatem odpowiedne dla **urzędników kolejowych, żandarmeryi, konduktorów i wojskowych** jakoteż dla każdego, kto potrzebuje dokładnie idącego zegarka.

Moje prawdziwe zegarki systemu Roskopf-Pat.-niklowe-Remont. są u wszytkich konduktorów tramwajów elektrycznych w użyciu i mam jedynie wyłączną sprzedaż **prawdziwych zegarków systemu Roskopf-Patent-nikl. Romontoir** z oryginalną marką ochronną. Do każdego zagarka **bezpłatnie prawdziwy złoty Plaque-łańcuszek męski** jakoteż futerał skórzany. Za **dokładny** czas tego zegarka zostaje udzielona **3-letnia pisemna gwarancya.**

Wysyłka za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez centralny skład zegarków:

Alfred Fischer, Wien, I. Adlergasse 10 c.

Tensam zegarek, z pokrywką do zdjęcia bez zawiasów, bez kamieni (rubinów). wraz z prawdziwym łańcuszkiem złotym-plaque i futerałem skórzanym tylko **złr. 2·50.** Gdyby zegarek nieodpowiadał, następuje zmiana, cennik darmo i opłatnie.

Ostrzeżenie!

Ponieważ mój **zegarek prawdziwego systemu Roskopf-Patent-niklowy-Remontoir** został przez kilku krzykaczy nadużyty i drugorzędne zegarki blaszane z papierzanymi cyferblatami, bez zawiasków, również jako zegarki systemu Roskopf-Patent zachwalane bywają, które u mnie można dostać za złr. 1·60, przeto należy uważać przy kupnie tego zegarka na markę ochronną (System-Roskopf-Patent), która tylko na moich prawdziwych zegarkach systemu Roskopf-niklowych-Remontoir wyryta jest, i należy stanowczo wszystko inne odesłać. 548

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).